



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 19.05.2012 r.

Wojewódzki Lekarz Weterynarii

w Łodzi

za pośrednictwem

Powiatowego Lekarza Weterynarii

w Łodzi

Zażalenie na postanowienie

Na podstawie art. 31 § 2 kpa Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, składa zażalenie na postanowienie Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łodzi z dnia 11.05.2012 r. (doręczone dnia 15.05.2012 r.), znak: PIW-RP-025-5/12, o odmowie wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego i dopuszczenia do udziału w postępowaniu organizacji społecznej, w sprawie wydania przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łodzi decyzji na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 11.03.2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (zwanej dalej: ustawą), o wstrzymaniu działalności zakładu na ul. Kosodrzewiny 56/2 w Łodzi, będącego siedzibą firmy „Hotel dla Zwierząt i Ptactwa Domowego”, prowadzonej przez Longina Siemińskiego.

Zaskarżam postanowienie w całości i wnoszę o jego uchylenie.

Uzasadnienie

W związku z tym, iż skarżone postanowienie nie zawiera żadnych innych argumentów merytorycznych, dot. działalności w/w zakładu na ul. Kosodrzewiny w Łodzi, oprócz tych już przedstawionych w postanowieniu Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łodzi z dnia 21.02.2012 r., znak: PIW-RP-025-5/12 oraz że, jak dotychczas, ani Łódzki Wojewódzki Lekarz Weterynarii w postanowieniu 1/2012 z dnia 26.03.2012 r., ani Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łodzi nie odnieśli się w żadnym zakresie do argumentów zażalenia z dnia 05.03.2012 r., skarżący ponownie uzasadnia jak poniżej:

1.

Osnową wniosku z dnia 11.01.2012 r. była teza, iż środki nadzoru przewidziane przez art. 8 ust. 1 ustawy stosuje się wobec wszelkiej „działalności nadzorowanej” w przedmiotowym jej rozumieniu, a nie wyłącznie do podmiotów ujętych w rejestrze, o jakim mowa w art. 11 ustawy. Wobec tego za nietrafną uważa skarżący tezę organu I instancji, jakoby ustawa przewidywała sankcje jedynie wobec podmiotów, które wykonują daną działalność „legalnie”, tzn. poprawnie dokonały jej zgłoszenia i w wyniku tego zostały ujęte w odpowiednim rejestrze. Otóż w żadnym miejscu ustawa nie wskazuje, że nadzorem weterynaryjnym w jej trybie objęte są jedyne podmioty prowadzące działalność nadzorowaną i jednocześnie wpisane do rejestru o jakim mowa w art. 11 ustawy. Ustawa nie ustanawia tutaj koniunkcji, a więc wymogu spełnienia obu przesłanek naraz. Art. 8 ust. 1 ustawy stanowi wyraźnie, iż środki nadzoru powiatowy lekarz weterynarii podejmuje po stwierdzeniu, że naruszone są wymagania weterynaryjne przy prowadzeniu działalności nadzorowanej, o której mowa w art. 1 pkt 1 lit. a-n. Powołany artykuł ustawy nie wspomina o obowiązku zgłoszenia prowadzonej działalności do powiatowego lekarza weterynarii jako kryterium oceny jej charakteru. Wynika z tego, iż prowadzenie działalności nadzorowanej posiada ten walor nie dlatego, że podmiot, który ją prowadzi został wpisany do jakiegoś rejestru, ale dlatego, że sama działalność wyczerpuje znamiona określone szczegółowo i w sposób nie budzący wątpliwości w art. 1 ustawy. Tak więc każdy podmiot, który swoim działaniem wpisuje się w parametry określone w art. 1 ustawy prowadzi działalność nadzorowaną i na charakter tej działalności i jej kwalifikację nie ma wpływu żaden wpis lub jego brak do jakiegokolwiek rejestru. Ustawodawca nie zostawił tutaj miejsca na uznaniowość powiatowego lekarza weterynarii, ponieważ w art. 1 ustawy wystarczająco precyzyjnie zdefiniował enumeratywny katalog działalności nadzorowanych.

Owszem, w art. 11 ustawy zawarty jest obowiązek powiatowego lekarza weterynarii

prowadzenia rejestru podmiotów prowadzących działalność nadzorowaną, ale nigdzie z ustawy nie wynika, iż brak danego podmiotu w owym rejestrze pozbawia działalność, którą on prowadzi waloru działalności nadzorowanej. Dzieje się tak dlatego, że wpis do rejestru, o którym mowa w art. 11 ustawy, nie jest konstytutywny dla określenia charakteru działalności jako nadzorowanej. Art. 5 ust 1 pkt 2 ustawy zezwala na podjęcie działalności nadzorowanej po uprzednim zgłoszeniu zamiaru jej prowadzenie, co bynajmniej nie oznacza, że prowadzenie jej jest fizycznie niemożliwe bez owego zgłoszenia. Taką wykładnię tego przepisu podkreśla przywoływany przez organ I instancji art. 85 ustawy, który penalizuje *prowadzenie działalności nadzorowanej* bez zawiadomienia w wymaganym terminie o zamiarze jej rozpoczęcia. Tak więc sam ustawodawca wprost stanowi, że możliwe jest faktyczne prowadzenie działalności nadzorowanej bez wymaganego zgłoszenia, a przez to bez figurowania w rejestrze, o którym mowa w art. 11 ustawy. Jeżeli więc prowadzona działalność nie jest pozbawiona statusu nadzorowanej z powodu braku zgłoszenia i ujawnienia podmiotu, który ją realizuje w odpowiednim rejestrze, to należy stosować do niej wszelkie środki nadzoru, o których mówi ustawa w art. 8 i tego dotyczył wniosek z dnia 11.01.2012 r.

2.

Organ I instancji nadal najwyraźniej myli pojęcia i sankcje: karną i o charakterze administracyjnym. Art. 8 ustawy zapowiada sankcje administracyjne wobec każdego podmiotu prowadzącego działalność nadzorowaną i uchybiającego jej merytorycznym wymaganiom weterynaryjnym. Do takich merytorycznych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt w żadnym razie nie należy obowiązek zgłoszenia do powiatowego lekarza weterynarii. Przynajmniej nic o tym nie wspomina rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23.06.2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt, wydane na podstawie art. 10 ust.1 ustawy. A za złamanie tych wymagań ustawodawca przewidział sankcje administracyjne z art. 8 ustawy. Z kolei w art. 85 ustawy spenalizowane zostało uchybienie formalne prowadzonej działalności – brak zgłoszenia. Te dwa zakresy odpowiedzialności, wynikające z zupełnie innych przesłanek i podstaw prawnych są przez organ I instancji od lat mylone, co skutkuje zaniechaniem wykonywania nadzoru w sytuacji przez prawo wymaganej.

3.

Ponadto, w ocenie skarżącego, nie do utrzymania jest dokonana przez organ I instancji wykładnia art. 9 ustawy, mającego rzekomo przesądzać o możliwości objęcia nadzorem

weterynaryjnym jedynie podmiotów wpisanych do odpowiedniego rejestru. Przepis ten wskazuje sankcję administracyjną w postaci wydania decyzji zakazującej prowadzenia określonego rodzaju działalności nadzorowanej i skreślenia podmiotu z rejestru, o którym mowa w art. 11. Oczywistym jest, iż wydanie zakazu prowadzenia działalności możliwe będzie wobec wszystkich podmiotów faktycznie prowadzących działalność nadzorowaną, a skreślenie z rejestru dotyczyć będzie tylko podmiotów zgłoszonych i wpisanych.

4.

Niezrozumiale jest dla skarżącego powoływanie się w tej sprawie przez organ I instancji na kontrole dokonywane w zakładzie L. Siemińskiego w Łodzi, na ul. Kosodrzewiny 56/2. Wykonywane są one bowiem w trybie doraźnym, poza procedurą przewidzianą dla kontroli działalności nadzorowanej, a przez to nie badają one i nie rejestrują przepływu zwierząt. Są więc fasadowe i obliczone na stworzenie pozorów właściwego działania Inspekcji Weterynaryjnej. Zakład na ul. Kosodrzewiny od początku swego istnienia posiada wszelkie cechy schroniska dla bezdomnych zwierząt i faktycznie je stanowi, ponieważ przyjmuje i przetrzymuje zwierzęta bezdomne w ramach działalności ciągłej, zorganizowanej i zawodowej, świadcząc usługi z zakresu zadań publicznych dla wielu gmin. Tymczasem uskuteczniana przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łodzi konstrukcja „nadzoru na życzenie” powoduje, iż miejscowa Inspekcja Weterynaryjna od lat toleruje istnienie na swoim terenie średniej wielkości nielegalnego, niezarejestrowanego schroniska. Postępowanie takie pozwala „nie zauważać” przez Inspekcję notorycznego łamania ustawy o ochronie zwierząt, mającego miejsce w tym schronisku. Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łodzi czynnie wspiera i maskuje ten proceder, ignorując ponadto, iż odbywa się on bez wymaganego prawem zezwolenia udzielonego przez Gminę Łódź, a wręcz wbrew Gminie, która jednoznacznie i na piśmie wyraziła swój brak akceptacji dla działalności zakładu na ul. Kosodrzewiny, jakkolwiek byłaby ona kwalifikowana. Domyślać się należy, że działania te służą wyłącznie interesom przedsiębiorcy Longina Siemińskiego i ukryciu nieznanego losu tysięcy bezdomnych zwierząt, jakie firma Siemińskich odplątnie przyjęła od początku swojej działalności.

W związku z powyższym, mając na celu ukrócenie łamania prawa w schronisku na ul. Kosodrzewiny w Łodzi, skarżący wnioskuje jak we wstępie.